

Kraków
31-05-2012
DZ. / Nr 126

Nauczyciel nie zawsze ma rację

Małgorzata Iskra
„Gazeta Krakowska”



W Tarnowie cenzura ma się dobrze, bo na jej straży stoją licealne nauczycielki. Dzielne matematyczki obroniły przed deprawacją grupę młodzieży, wybierającą się na nieodpowiedni ich zdaniem spektakl teatralny. Licealiści dostali szlaban.

Tym samym panie oprotowały nawet decyzję swojej dyrektorki, która udzieliła zgody na obejrzenie przez uczniów sztuki „Blackbird”. Rzecz opowiada o romansie dorosłego mężczyzny z 12-latką i może ją oglądać młodzież powyżej 16. roku życia. Według nauczycielek już sam temat propaguje pedofilię, a to sprzeczne z misją szkoły.

Dbałość o morale uczniów byłaby chwalebna, bo przecież do młodzieży należy kierować repertuar w sposób przemyślany, ale problem w tym, że oburzone nauczycielki przedstawienia nie znały, bazowały tylko na jego internetowym opisie. Na tej podstawie wydały wyrok skazujący. Tymczasem młoda widowia „Blackbirda” wychodzi z teatru bynajmniej nie zdemoralizowana, a poruszona problemem. Również wielu dorosłych uważa, że temat sztuki nie powinien być traktowany jako tabu, a ze sceny płynie jednoznaczny, acz pozbawiony dydaktyki komunikat, co jest dobre, a co złe.

Ostatnie lata uczą, że protesty towarzyszące kontrowersyjnym pod względem obyczajowym przedstawieniom, filmom, książkom i wystawom tylko się im przyśłużyły. Dlatego tarnowskiemu przedstawieniu wróżę dłuższą karierę niż w przypadku braku interwencji obrończyń moralności, a dyrekcji teatru podpowiadam, by z wdzięczności wysłała paniom kwiaty.